



**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Powoli mija czas wigilijnych i noworocznych spotkań. Dla jednych była to radość spotkania bliskich, kolegów z pracy, znajomych ze wspólnej organizacji czy działalności społecznej. Inni narzekali, że musieli kilka albo i kilkanaście razy przeżywać taką samą uroczystość. Jedno jest pewne, że na nadmiar życzeń i wrażeń nie narzekali ludzie samotni, starzy, chorzy. Dla nich wspólna wigilia zorganizowana przez sołectwo, gminę, parafię czy koło gospodyń wiejskich była wielką i niepowtarzalną radością, którą będą długo wspominać i czekać cały rok na następne takie spotkanie. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA ŚW. KATARZYNY ALEKSANDRYJSKIEJ w Bliszczycach

Opolskie Betlejem po raz ósmy

# Radość kolędowania

Tysiące ludzi odwiedziło w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia szopkę betlejemską w Opolu Szczepanowicach.

I tak się dzieje od ośmiu lat, od czasu, kiedy parafianie ks. prałata Zygmunta Lubienieckiego postanowili urządzić żywą szopkę betlejemską na placu parafialnym. Pod kierunkiem Andrzeja Toczka, głównego projektanta opolskiego „Betlejem”, przez kilka tygodni budują, urządzają, zapeniają sianem i inną karmą pomieszczenia dla zwierząt, które tuż przed Bożym Narodzeniem zajmują swoje miejsca. Są tu konie, krowy, kury i inne ptactwo, króliki, kozy, a w tym roku po raz pierwszy w tej największej i najpiękniejszej szopce naszej diecezji zagodził wielbłąd, ku radości nie tylko dzieci. W wielkiej i kolorowej przestrzeni inscenizowane są sceny biblijne i obyczajowe związane z przyjściem na świat Dzieciątka Jezus, są pa-



ERZY STEMPLAWSKI

stuszkowie przy ognisku, jest Święta Rodzina, Samarytanka przy studni, dalej Trzej Królowie, jest też okrutny Herod, kilkadziesiąt figur odtwarza świat sprzed 2000 lat.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia plac zapelnia się całkowicie. Tysiące ludzi przychodzą tutaj, by wspólnie w duchu chrześcijańskiej nadziei i radości śpiewać kolędy, słuchać słów biskupa i probosz-

**Zimne ognie rozjaśniły plac**

cza, tej gościnnej parafii. Tegorocznemu kolędowaniu przewodniczył bp Paweł Stolorow, który życzył zebranyms wszelkich łask Bożych, mówił o potrzebie refleksji w przeżywaniu świąt Bożego Narodzenia, by jak najwięcej dobra w nas pozostało. I wspólnie z zebranyymi, gdy wszyscy zapalili zimne ognie, przy wtórze parafialnej orkiestry śpiewał kolędy.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

## BĘDZIE ULICA BISKUPA HENRYKA GRZONDZIELA?



Od 3 lat Ruch Autonomii Śląska stara się o zmianę nazwy ul. Ilii Erenburga w Opolu Nowej Wsi Królewskiej. Inicjatorzy argumentują m.in., że ten rosyjski poeta, pisarz i dziennikarz (autor postalinowskiej „Odwilży”) był autorem propagandowych ulotek Armii Czerwonej, w których m.in. tak zachęcał żołnierzy: „Jeśli w ciągu dnia nie zabiłeś chociażby jednego Niemca, zamarnowałeś ten dzień”. Kwestia wróci pod obrady Rady Miasta Opola za sprawą projektu uchwały o zmianie nazw 13 ulic złożonej w poprzedniej kadencji. Jednak RAS złożył nową petycję proponując nazwać ul. Erenburga imieniem innych, związanych ze Śląskiem, patronów: hr. von Matuschka, Hansa Niekrawietza, Marii Goepert-Mayer oraz bp. Henryka Grzondziela.

**Jedyna tabliczka przy ulicy Erenburga**

Bp Grzondziel, opolski biskup pomocniczy, był proboszczem w Nowej Wsi Królewskiej. ■

## Śpiewały „Chróściczanki”



Krzysztof Stepiński

Ponad trzysta osób zasiadło przy wspólnym stole

**CHRÓŚCICE.** Tę wigilię z udziałem ponad trzystu starszych i samotnych osób zorganizowały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Chróścicach, wspomagane przez miejscowe koło DFK, sołectwa i Ośrodek Pomocy Społecznej. Do tego spotkania przygotowania trwały już od lata, gospodynie same suszyły owoce i grzyby do wigilijnych potraw, a

przed świętami piekły pierniki do paczek przygotowywanych dla każdego uczestnika wigilijnego spotkania. Część artystyczną wypełniły bogatym repertuarem własnych kompozycji i kolędami „Chróściczanki”. W spotkaniu uczestniczył ks. proboszcz Zygmunt Jaworek, dyrektor Radia Plus w Opolu ks. Piotr Tarlinski, przedstawiciele władz samorządowych.

## Jedno światło – jedno przyrzeczenie

**GŁUBCZYCE.** Takie hasło towarzyszyło tegorocznym obrzędem przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju. Uroczystość zgromadziła na placu przed Pomnikiem Żołnierza Polskiego, wokół przygotowanego do podpalenia stosu, delegacje harcerzy, władze samorządowe, księży z terenu działania Komendy Hufca ZHP, obejmującego Głubczyce oraz Baborów, Branice i Kietrz. Stos zapłonął od ognia z Groty Narodzenia Chrystusa, który przez Wiedeń trafił do skautów słowackich. Przekazali go oni polskim harcerzom na Łysej Polanie, by przez Jasną Górę trafił do Głubczyc oraz do innych miejscowości, także do opolskiej

katedry, gdzie ogień od harcerzy przejął bp Jan Kopiec. W Głubczycach zaproszeni goście, przedstawiciele władz samorządowych, księży obdziałali ogniem delegacje harcerzy i zuchów, by zgodnie z rozkazem komendanta „Ponieść go do kościołów, szkół, urzędów, instytucji, zakładów pracy, szpitali, ludzi samotnych i chorych. Przekazać do naszych rodzin, niech płonie w naszych domach na wigilijnym stole”. Po zakończonej uroczystości głubczyccy harcerze przenieśli ogień do kościoła parafialnego. Tu płonął do świąt, tak jak w katedrze i w innych kościołach naszej diecezji, i każdy mógł przenieść stąd ogień do swojego domu.

## Tablica Tadeusza PodkóWKi

**OPOLE.** W katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego umieszczono tablicę upamiętniającą doktora inżyniera Tadeusza PodkóWKę, wybitnego leśnika, naukowca i wynalazcę, którego pasją stała się nauka o mrówkach. Zagadnieniom związanym z życiem mrówek, zarówno teoretycznym, naukowym, jak i praktycznym, poświęcił większość swojego czasu. Napisał na ich temat pracę doktorską, opatentował jedenaście wynalazków z nimi

związanym. Poza pracą naukową poświęcał się sprawom Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, był jednym z założycieli tego Stowarzyszenia, dochodził prawdy o zbrodniach NKWD, był inicjatorem pielgrzymek do miejsc kaźni, wspólnie z opolską Rodziną Katyńską upamiętniał te miejsca i domagał się uhonorowania zamordowanych. Tablicę ku pamięci Tadeusza PodkóWKi poświęcił obecny w opolskiej katedrze ks. prałat Zdzisław Peszkowski.

## Wójt odwiedził chorych

**GMINA WALCE.** Gminny Ośrodek Kultury i Ośrodek Pomocy Społecznej zorganizowały dla stu samotnych osób zamieszkałych na terenie gminy spotkanie wigilijne z udziałem księży proboszczów, sołtysów, wójta i przedstawicieli rady gminnej. Po nabożeństwie, poprowadzonym przez ks. proboszcza Józefa Kobyłkę, wszyscy goście zasiedli do stołu z wigilijnymi potrawami, przygotowanymi przez gospodynie i miejscową restaurację. Jasełka wystawione przez młodzież i koncert orkiestry młodzieżowej urozma-

ciły spotkanie, które stało się także okazją do poznania nowych władz samorządowych i rozmowy o powinnościach władz, organizacji i placówek im podlegających. Była to już szesnasta wigilia gminna, i jak zawsze towarzyszyła jej wspianała, rodzinna atmosfera. Jeszcze jedno wydarzenie, kultywowane od lat, czyni z tej gminy wspólnotę ludzi wrażliwych i otwartych na drugiego człowieka – wójt gminy w dniu Wigilii odwiedza wszystkich chorych ze swojej gminy, hospitalizowanych w okolicznych miejscowościach

## Zasłużeni dla ziemi leśnickiej

**LEŚNICA.** Organizowana od 1990 roku w Leśnicy wigilia, według pomysłu burmistrza Leśnicy Huberta Kurzała, przewodniczącego Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego, rokrocznie gromadzi wójtów, burmistrzów, polityków, parlamentarzystów, przedstawicieli organizacji pozarządowych, zakładów pracy, księży, siostry zakonne, nauczycieli. W tegorocznej wigilii uczestniczył bp

Jan Kopiec, który uhonorowany został przez gminę Leśnica medalem Zasłużony dla Ziemi Leśnickiej za duchowy i naukowy wkład w rozwój sanktuarium św. Anny i całej gminy. Medalem Zasłużony dla Ziemi Leśnickiej odznaczono także przełożoną prowincjalną s. Aniełę Szubę i Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP w Leśnicy za opiekę nad osobami starszymi i dziećmi.

Od prawej: Bp Jan Kopiec, wojewoda opolski Bogdan Tomaszek i leśnicki proboszcz ks. Henryk Pasieka



Teresa Sienkiewicz-Nis

Czwarta rano

**NOWOROCZNE  
STOKROTKI**

D ość ciężko przychodzi snuć refleksje przeznaczone do numeru noworocznego w pierwszy dzień po świętach Bożego Narodzenia. I to bynajmniej nie ze względu na ten dystans czasoprzestrzenny, który oddziela świeżą świąteczną radość dziwnie zmieszaną z poczuciem marnośći spraw tego świata – która wypełnia wszystkie wrażliwe dusze pod koniec roku – od nadziei związanych z rokiem nowym. Czy to nie zaskakujące: wystarczy, że minie kilka sylwestrowych godzin, a wrażliwa, smętna dusza już czuje się lepiej, już wypełniona jest inną treścią, już jej przechodzi poczucie przemijalności, już czuje się młoda, silna, za motykę chwytą. A przecież nie jest to jakiś tam łatwy do zlekceważenia efekt psychochemiczny. To są uczucia, które – na przekór wszelkim efektom psychochemicznym – przebijają się przez nieco mącące obraz świata i własnej tożsamości efekty uboczne szaleństw sylwestrowej nocy. Powiedzmy wprost: dobra wola uczynienia swojego życia lepszym silniejsza bywa od kaca, i to jest naprawdę wielki dar Nowego Roku.

C o ten nowy rok przyniesie? Te kwestie zostawiam wróżkom i krytykom wróżek. Ja zaś kompletnie nie wiem, co myśleć, a jeśli już myślę, to wydaje mi się, że niezwykle trudno przewidzieć, co przyniesie nowy rok, skoro jego poprzednik kończy się kwitnącym na polach rzepakiem. Może w kwestii przyszłości należałoby posłuchać choć trochę tych wariatów ekologów? Tak myślę, i oglądam kwitnące stokrotki na oszronionym, bujnie zielonym trawniku noworocznym.

**PIOTR ZABRZAŃSKI**

Nowy dzwon w Niewodnikach

# Z wizerunkiem Benedykta XVI



TERZY STEPIEWSKI

Nadano mu imię św. Benedykta, bo przyjął je papież Benedykt XVI, za którego pontyfikatu Niewodniki, liczące 350 osób, ufundowały do swojego kościoła nowy dzwon. Umieszczono na nim wizerunek Benedykta XVI i napis: Módl się i pracuj.

Historia tej fundacji jest krótka, ale, zdaniem ks. proboszcza Edmunda Sachty, ma w sobie jakieś przesłanie: – Myślę, że o ten dzwon zadbał Jan Paweł II, upomniał się o niego w dniu swojego pogrzebu. Bo gdy kościelnicy uruchomił stary dzwon, a

ten po chwili dzwonięcia spadł – na szczęście nie niszcząc niczego – byliśmy przekonani, że dany nam został jakiś znak.

Zaraz zajęto się jego naprawą, korzystając z pomocy fachowców, którzy w tym czasie zakładali nowoczesny napęd dzwonów w parafialnym kościele w Żelaznej. – Przy oględzinach zawieszenia dzwonu odkryliśmy puste miejsce po dzwonie zarekwirowanym w czasie wojny. To miejsce nie może być puste, trzeba kupić nowy dzwon, postanowili mieszkańcy Niewodnik – opowiada ks. proboszcz.

**Dzwon w otoczeniu najmłodszych mieszkańców Niewodnik**

Szybko udało się małej wspólnotie wierznych, skupionych wokół filialnego kościoła pw. Narodzenia NMP, zebrać pieniądze, zamówić dzwon w pracowni Felczyńskich i przygotować się do uroczystości jego poświęcenia. 22 grudnia 2006 roku na Roratych zebrała się cała wspólnota, dorosli i dzieci, przyjechali sąsiedzi z parafii Sławice i Narok z proboszczami, ks. radcą Piotrem Kądziałą i ks. Waldemarem Jaskółą. Uroczystość swoją obecnością zaszczylił bp Paweł Stobrawa, który poświęcił dzwon nazwany imieniem św. Benedykta. **S**

W Raciborskim KIK-u

## Z udziałem czeskich przyjaciół

Klub Inteligencji Katolickiej w Raciborzu od lat współpracuje z czeskimi parafiami.

Zaplanowane na 11 stycznia (o godz. 18.00 w klasztorze Anuntiata) spotkanie opłatkowe członków raciborskiego Klubu Inteligencji Katolickiej odbędzie się przy współudziale przyjaciół, z ks. proboszczem Kazimierzem Plachtą z czeskiej parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

w Ropicy. Współpraca z przygranicznymi czeskimi parafiami rozwija się od ośmiu lat, najpierw z parafią św. Katarzyny w Opawie i św. Jana Chrzciciela w Velkich Hostiach, zaś od roku 2006, po objęciu parafii przez ks. Kazimierza Plachtę, nawiązano współpracę z parafią w Ropicy, w której w ubiegłym roku raciborzanie uczestniczyli w obchodach 200. rocznicy tamtejszego parafialnego kościoła.

W ubiegłym roku KIK w Raciborzu zorganizował wiele spotkań, imprez, w tym międzyparafialną pielgrzymkę do Wadowic i Krakowa Łagiewnik oraz plenerową wystawę (wokół czterech raciborskich kościołów) fotograficzną Arturo Mariego i Adama Bujaka pt. „Promieniowanie świętości”, z inicjatywy przewodniczącego KIK Krystiana Niewrzola. Wystawa ta poprzednio eksponowana była na Błoniach krakowskich. **S**

Od roku 1988  
na Wyspach Karaibskich  
misyjną działalność  
prowadzi werbista  
o. Bernard Latus  
pochodzący  
z Ligoty Bialskiej.

tekst  
**KAZIMIERZ KASICZ**

**O**jciec Bernard urodził się 22 lutego 1962 r. w Białej, a jego rodzice Agnieszka i Józef mieli w Ligocie Bialskiej gospodarstwo rolne i wychowywali pięcioro dzieci.

Bernard uczęszczał do szkoły podstawowej w Ligocie, potem w Radostyni, świadectwo dojrzałości otrzymał w 1980 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Białej koło Prudnika. Po maturze wstąpił do werbistów. Po odbyciu nowicjatu w Chludowie, studiował filozofię w Nysie w seminarium werbistów, teologię ukończył w Instytucie Misyjnym w Londynie, później studia biblijne odbył w Chicago.

W czerwcu 1987 r. o. Bernard otrzymał święcenia kapłańskie w Nysie z rąk opolskiego biskupa pomocniczego Antoniego Adamiuka, rok później podjął trud pracy misyjnej na Karaibach. Tam pracował na kilku wyspach, między innymi na Dominikanie i Jamajce, a obecnie jest proboszczem w Basseterre, w stolicy wyspy St. Kitts. Niedawno o. Bernard przebywał na urlopie w Ligocie Bialskiej, gdzie udało mi się porozmawiać z nim na tematy karaibskie.

**KAZIMIERZ KASICZ: Proszę opowiedzieć o mieszkańcach Karaibów – kim są, jak żyją, z jakimi problemami muszą się zmagać.**

O. BERNARD LATUS: – Karaiby w 90 procentach zamieszkują Murzyni sprowadzeni z Afryki w XVIII wieku przez Anglików i Francuzów do pracy niewolniczej

# Zawiezie im obr



**Prokatedra pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Basseterre** osobą bezżenną łatwiej się handlowało. Muszę jednak dodać, że na Karaibach dzieci ślubne i nieślubne mają takie same prawa, a rodzice nieraz wymyślają dla swych pociech dziwaczne imiona.

**Jakie są wyznania na Karaibach?**

– Wyspy Karaibskie stanowią bogatą mozaikę różnych wyznań. Katolicy stanowią tutaj sześć procent ogółu ludności, a pozostali to anglikanie, metodyści, husyci, adwentyści, mormoni, Świadkowie Jehowy i cała plejada różnych sekt. Katolicy z pięcioma wyznaniami chrześcijańskimi utworzyli na Karaibach Radę Kościołów, która ustala wspólne dzia-

na plantacjach trzciny cukrowej. Rdzenną ludnością Karaibów są Indianie, ale ich rezerwy zachowały się tylko na wyspach św. Dominika i św. Wincentego. My Polacy z języka Indian znamy takie wyrazy jak hamak i huragan. Dodam, że huragan robi na Karaibach szczególnie spustoszenie w sierpniu i wrześniu. Obok dużej biedy i szalejących huraganów nieszczęściem ludności karaibskiej jest narkomania, którą ułatwiają narkotyczne szlaki przebiegające przez wyspy.

Spółeczność karaibska dzieli się na wąską grupę bogaczy posiadających ziemię i inne dobra oraz dużą rzeszę biedaków, którzy w zasadzie znaczącej własności nie posiadają. Ludzie biedni mają domki nie większe niż nasze altanki ogrodowe. Te chatki służą właścicielom głównie jako schroniska przed deszczem i wiatrem, bowiem ich życie toczy się na zewnątrz domowej izby. Na przykład gotowanie potraw odbywa się na kamieniach przed chatą. Taki sposób życia jest możliwy na Karaibach, nie ma tam mrozów, śniegu, nie ma zimnej pory roku, bowiem w lecie temperatura waha się w granicach plus 35 stopni Celsjusza, a w zimie osiąga plus 30.

**Jak wygląda życie małżeńskie na Karaibach?**



ZDJEŃCA ARCHIWUM O. BERNARDA LATUSA

marz z Ligoty Bialskiej na Karaibach

# Pracę z Czarnej Madonny

iania charytatywne i organizuje dla chrześcijan różnych wyznań wspólne nabożeństwa.

*Praca misyjna werbistów na Karaibach pewnie nie ogranicza się do głoszenia Słowa Bożego w kościele, ale wykracza poza jego mury?*

– Werbiści pracują na kilku wyspach karaibskich, ale ja ograniczę swą wypowiedź do St. Kitts. W stolicy wyspy Basseterre posiadamy prokatedrę pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i ta świątynia jest siedzibą parafii, w której ja jestem proboszczem, a pomaga mi o. Jan Pastuszek SVD pochodzący z Ziębic. W parafii, którą kieruję, działa katolicka szkoła parafialna (jest bezpłatną dla dzieci biednych) oraz podstawowa i średnia szko-

ła św. Teresy. W tych placówkach oświatowych obowiązują jednolite niebieskie mundurki, zarówno dla bogatych, jak i biednych, co zaciera różnice między nimi. W mojej parafii funkcjonuje przy prokatedrze szkoła niedzielna, prowadzimy w niej katechezę dla dorosłych, a we wsiach są tworzone małe grupy biblijne dla katolików i dla osób innych orientacji religijnych. W celu umocnienia światopoglądu katolickiego powołałem do życia Apostolat Biblijny św. Hieronima. Dodam, że na Karaibach działa apostolat biblijny, którego zadaniem jest wyjaśnianie społeczeństwu błędnych poglądów różnych sekt szczególnie szkodliwych dla Kościoła katolickiego.

**Uczniowie katolickiej szkoły**

W parafii działa z powodzeniem charytatywna grupa św. Wincentego przygotowująca po-



siłki dla bezdomnych. Msze św. odprawiamy na Karaibach w języku angielskim i są one połączone z katechezą wyjaśniającą uczestnikom Eucharystii, co w danej chwili dzieje się na ołtarzu.

**O. Bernard ze swoimi parafiankami**

wa się białyną pościelową pozostałą po zmarłym. W dniu pogrzebu otwartą trumnę ze zwłokami ustawia się w przedśionku świątyni, a wszyscy uczestnicy żałobnej uroczystości podchodzą do zmarłego, by go zobaczyć i dzięki temu uchronić się przed strasznym duchem. Po pogrzebie odbywa się stypa, w czasie której podaje się ryż z baraniną. Po pochówku zmarłego nie obowiązuje żaden czas żałoby i nie ma szczególnej dbałości o groby. Często są one zarośnięte różnymi chwastami.

*Proszę opowiedzieć o charakterystycznych dla Karaibów legendach, obyczajach.*

– Wśród karaibskich Murzynów krąży legendarne opowiadanie głoszące, że na początku Bóg stworzył tylko ludzi rasy czarnej. Niektórzy z nich popadli w straszne grzechy, wówczas Stwórca ukarał ich trądem. Choroba ta zniszczyła czarną skórę grzeszników i wtedy na ich ciele pojawiła się skóra biała. Taki niechlubny był początek ludzi rasy białej. Ja, chcąc sprawić przyjemność Murzynom w mojej parafii, postanowiłem przywieźć z polski obraz Czarnej Madonny Częstochowskiej i myślę, że przyjmą ją z radością jako swoją.

W karaibskim kraju egzotyczne są dla nas ceremonie pogrzebowe. Na domu nieboszczyka wiesz się żałobną chorągiew i przez dziewięć dni od jego zgonu gra się na bębnach i wykonuje się rytualne tańce. Po skończonym graniu instrumenty nakry-

*Czy ma Ojciec jakieś szczególne przeżycie misyjne?*

– Jest ich wiele, ale przeżycie związane z chrztem, którego udzieliłem Żydówce wyznania mojżeszowego, dr Normi Franklin, zapadło mi szczególnie w pamięci. Ta pani długo przed swoim chrztem odmawiała Różaniec, a po przyjęciu wspomnianego sakramentu oświadczyła: „Pismo Święte i Bóg Izraela zaprowadził mnie do Jezusa Chrystusa swojego Syna, a Syn zaprowadził mnie do swojej Matki i w ten sposób zostałam katoliczką”. Obecnie pani Franklin jest wykładowcą w Instytucie Biblijnym w Basseterre. ■



Perełki Słowa

**SŁOWO I ŚWIATY**

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało... A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy (J 1,1-3.14).



Słowo – to nie to samo, co jakiś jeden wyraz. To przede wszystkim myśl, idea, ale jeszcze bar-

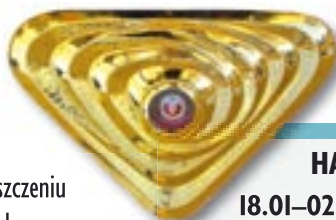
dziej decyzja, wola, może nawet rozkaz. Bóg wypowiadając swoje Słowo, w swej mądrości kreśli prawa rządzące wszechświatem. Więcej – to On je ustanawia. Bo ni- by skąd wzięły się wszystkie prawa fizyki, dlaczego występujące w nich pewne sta- łe wartości są takie, a nie in- ne? Nazywamy je nazwiska- mi odkrywców – ale prze- cie odkrywca to nie to sa- mo co twórca. Świat, a może trzeba by powiedzieć: świa- ty, istnieje dlatego, że te- go chciał Bóg. I jest taki, jak chciał Bóg. Wszystko przez Słowo Boga się stało. A to Słowo jest nie tylko jakimś zapisem woli Boga, jest nie czymś – dźwiękiem, kształ- tem pisma czy ciągiem elek- trycznych impulsów. Słowo Boga jest Kimś. Jest Osobą. To właśnie ten Ktoś, ta boska Osoba stała się ciałem, czy- li człowiekiem, i zamieszka- ła wśród ludzi. Genialny i pe- łąn treści jest Prolog Janowej Ewangelii. Autor – to bez wątplenia poeta. Ale i filo- zof. I to z jakimiś głęboki- mi intuicjami kosmologicz- nymi. Tylko skąd te intuicje wtedy, przed dwoma tysią- cami lat? Przeczucie? Nie. Nazwałbym to raczej nat- chnieniem. Bożym natchnie- niem. Współcześni fizycy i filo- zofowie nie przeczuwają nawet tyle.

**KS. TOMASZ HORAK**

Przed jubileuszem w Winowie

# Peregrynacja Symbolu

Sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie w przyszłym roku będzie obchodziło 20. rocznicę poświęcenia Z tej racji członkowie Ruchu Szentsztackiego podjęli decyzję o duchowym wypracowaniu i umieszczeniu w sanktuarium Symbolu Opatrzności Bożej.



**Symbol Opatrzności Bożej**

Longo, który jest wzorem życia wiary w Bożą Opatrzność.

Od 15 grudnia ub. r. trwa peregrynacja symbolu Opatrzności

Bożej na terenie naszej diecezji. Ostatnie dwa tygodnie grudnia Symbol odwiedził Związek Rodzin Szentsztackich Diecezji Opolskiej. Od 2 do 18 stycznia trwa peregrynacja w parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu.

**KS.ZZ**

**HARMONOGRAM PEREGRYNACJI:**

- 18.01–02.03** – okręg strzelecki (Strzelce Opolskie, Jaryszów, Staniszcze Małe);
- 02.03–18.03** – parafia św. Michała Archanioła w Opolu Półwsi;
- 18.03–01.04** – parafia św. Józefa w Opolu Szczepanowicach;
- 10.04–20.04** – parafia śś. Piotra i Pawła w Opolu;
- 20.04–01.05** – Dobrzeń Wielki;
- 01.05–30.05** – Szentsztacka Młodzież Żerńska;
- 30.05–15.07** – okręg raciborski (Racibórz, Pawłów, Pietrowice Wielkie, Miedonia, Łubowice);

- 15.07–15.08** – okręg kluczborski;
- 15.08–31.08** – okręg grodkowski;
- 31.08–30.09** – Winów;
- 30.09–30.10** – Popielów i Chróścice;
- 30.10–18.11** – parafia bł. Czesława w Opolu;
- 18.11–18.12** – Łambinowice i Tułowice;
- 18.12 – 03.01** – Komprachcice.

**Rok 2008:**

- 03.01 – 20.01** – Olesno;
- 20.01 – 03.02** – Wrocław.

Wigilia dla osób najbardziej potrzebujących

## Aby nie byli samotni

Ponad 1200 osób uczestniczyło w XII Wigilii dla samotnych, bezdomnych i rodzin wielodzietnych miasta Opola.

W ubiegłym roku od pierwszych dni grudnia rozdano 1167 zaproszeń. Jednak osoby, które ich nie posiadały również mogły liczyć na świąteczny posiłek. Abp Alfons Nossol życzył wszystkim gościom, aby nigdy nie byli skazani na samotność i żeby znaleźli się wokół nich ludzie, którzy szeroko otworzą swoje serca na ich doczesne problemy. Biskup opolski przełamał się opłatkiem z wieloma osobami.

Na wigilijnym stole znalazło się dwanaście potraw, wśród których nie zabrakło ryb, pierogów z kapustą i grzybami, zupy grzybo-

wej i kompotu z suszonych owoców. Ponadto wszyscy uczestnicy Wigilii otrzymali obfite paczki żywnościowe i środki czystości. Specjalne paczki otrzymały również dzieci, których było około 250.

Oczywiście nie zabrakło wspólnego śpiewu kołęd, które prowadzili zespół Skiba-Płaczek i orkiestra dęta z

parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach. Kolędę „Oj Maluśki, Maluśki” zaśpiewał również Eugeniusz Mróz, kolega Ojca Świętego Jana Pawła II z lat szkolnych. – Atmosfera tegorocznej Wigilii była typowo rodzinna. Bardzo przyjemne było dzielenie się opłatkiem – mówi ks. prałat Zygmunt Lubieniecki, organizator Wigilii.

**Bardzo przyjemnym było dzielenie się opłatkiem**



JERZY STEPLEWSKI

## Zapraszamy

### ■ NA SPOTKANIE NOWOROCZNE I OPŁATKOWE

Abp prof. dr hab. Alfons Nossol, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UO, serdecznie zaprasza nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych wyższych uczelni i instytutów na spotkanie noworoczne i opłatkowe, które odbędzie się w auli Muzeum Diecezjalnego w środę 10.01.2007r. o godz. 17.00.

### ■ DO BOREK WIELKICH

Ojcowie franciszkanie zapraszają na nabożeństwa kolędowe w 2007 roku przy źłóbku Bożej Dzieciny w Borkach Wielkich. Niedziela 7 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo dla FZŚ (III Zakon św. Franciszka). Po nabożeństwie opłatek w refektarzu klasztornym.

Czwartek 11 STYCZNIA, 17.00 – Msza św. w intencji nauczycieli, pracowników i emerytów oświaty gminy Olesno i okolic. Po Mszy św. jasełka i opłatek w szkole.

Sobota 13 STYCZNIA, 16.00 – Msza św. dla parafialnych zespołów Caritas rejonu kluczborskiego. Po Mszy św. opłatek w szkole.

Niedziela 14 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo kolędowe dla dzieci. W programie jasełka i wspólne kolędowanie.

Niedziela 21 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo kolędowe dla młodzieży. Przewodniczyć będzie ks. bp Paweł Stobrawa. W programie wspólne kolędowanie oraz musical o św. Franciszku z Asyżu przygotowany przez studentów z Wrocławia „Chodźcie tutaj wszyscy”.

Niedziela 28 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo dla mniejszości niemieckiej. Zapraszamy do wspólnego kolędowania w języku niemieckim.

### ■ DO NYSY

Na nabożeństwa kolędowe przy franciszkańskim źłóbku w parafii św. Elżbiety w Nysie (Aleja Wojska Polskiego). Niedziela 7 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo dla dzieci. Niedziela 14 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo dla młodzieży.

Niedziela 21 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo z udziałem chórow z Nysy i okolic.

Niedziela 28 STYCZNIA, 15.00 – nabożeństwo ogólne.

### ■ NA PREZENTACJĘ KOŁĘDNIKÓW MISYJNYCH



„Przez naszych misjonarzy pomagamy cierpiącym dzieciom” – to główny cel, jaki realizują w tym roku kolędniczki misyjne naszej diecezji, którzy w okresie świątecznym, a szczególnie w święta Młodzianków i Objawienia Pańskiego, odwiedzają mieszkańców swojej parafii z jasełkowym przedstawieniem i zbierają ofiary na rzecz misji. Zebrane pieniądze wpłacane są na konto Diecezjalnego Funduszu Pomocy Misjonarzom. Konkursowa prezentacja kolędniczek misyjnych odbędzie się w środę 7 LUTEGO 2007 r., GODZ. 11.00, w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu przy ul. Drzymały 1. Zgłoszenia zespołów przyjmowane są w referacie duszpasterskim kurii biskupiej.

### ■ DO MISJI GARAŻOWEJ CARITAS

Caritas Diecezji Opolskiej prowadzi dożywianie osób ubogich i bezdomnych, dla nich przez całą zimę wydawane są ciepłe posiłki, codziennie o godz. 15.00, w pomieszczeniu garażowym Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu przy ulicy A. Mickiewicza. Jedzenie przygotowują kucharki z Centrum Rehabilitacji.

## Książka o Prudniku i nie tylko

# Seraficus et Apostolicus

Książka, która jest wspólnym dziełem dominikanina i franciszkanina, już choćby z powodu samego współautorstwa zasługuje na uwagę.

Nie zamierzam się tu jednak wyrażać nad faktem niemądrej rywalizacji w sprawach duchowych i duszpasterskich, skoro to dziełko\* jest jej zaprzeczeniem. Najnowsza książka pióra o. Jana Góry opowiada o jego rodzinnym Prudniku, ale także o ojcu Antonim Dudku, franciszkaninie, obecnie gwardianie prudnickiego klasztoru, który jest autorem rysunków do książki.

Nie jest to jednak książka sentymentalno-wspomnieniowa o minionym czasie niewinnego dzieciństwa i młodości w historycznym i pięknym mieście Prudnik. Są to raczej refleksje o wpływie prudnickiego czasu minionego na dzisiejsze myśli, uczucia i czyny o. Góry. Wiadomo zresztą nie od dziś, że ma on talent do opowiadania o sobie i swoich dziełach. Z „prudnickich śladów”, jakie pozostały w osobowości słynnego dominikanina, zauważyć tu trzeba może przede wszystkim pana Kazimierza Kasicza, wychowawcę Jana Góry – kilkakrotnie wspomnianego w książce, a znanego przecież także czytelnikom opolskiego „Gościa”. Oczywiście nie zabrakło refleksji i opowiadań na temat uwięzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego w klasztorze w Prudniku Lesie. Bardzo cieka-



Ostatnia ilustracja w książce

wym rozdziałem książki wydała mi się „Opowieść o kukurydzy, czyli donos na samego siebie”.

Osobnym wątkiem jest przyjaźń między o. Górą a o. Dudkiem, dominikaninem i franciszkaninem, która zaczęła się w bardzo nieszablony sposób w

kościelne św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu i trwa do dziś. Czytelnikom pozostawiam przyjemność odkrywania zabawnych, a czasami wzruszających szczegółów tej przyjaźni. Na chwilę jednak oddam głos autorowi: „Antoni nigdy nie bał się wygłupów, dlatego z nim niby to na poważnie, niby dla zabawy śpiewaliśmy razem antyfonę po łacinie (...):

*Seraficus Pater Franciscus  
Et Apostolicus Pater Dominicus  
Ipsi nos docuerunt  
Legem Tuam Domine!*

Co się tłumaczy następująco: „Seraficki Ojciec Franciszek i apostolski Ojciec Dominik, oni nas nauczają prawa Twojego, Panie”. Miło czyta się taką książkę.

**ANDRZEJ KERNER**

\* *Idziemy po śladach*. Tekst Jan W. Góra OP, rysunki Antoni K. Dudek OFM, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2006, s. 96.

## PANORAMA PARAFII

Pw. św. Stanisława Biskupa w Falkowicach

## Nie tylko las jest ich bogactwem

Ta parafia nie tylko leży na obszarze Borów Stobrawsko-Turawskich, ale dzięki inicjatywie poprzedniego proboszcza ma własny, dobrze utrzymany kawałek lasu.

Bogactwo leśne, czyli piętnastohektarowy obszar lasu, dla parafii pozyskał ks. radca Józef Bałabuch, który proboszczem parafii Falkowice był przez 35 lat – od 1970 do 2005 r. Przez ten czas umacniał w wierze swoich parafian, wychowywał młodzież, znajdując z nią wspólny język i zainteresowania, wpuszczając czasami nocne muzykowanie do kościoła, a także wspólnie z młodzieżą i dorosłymi parafianami organizował imprezy kulturalne, integrujące wspólnotę. W zmodernizowanym domu parafialnym ks. Józef Bałabuch urządził galerię, organizował sławne na całą okolicę majowe wystawy sztuki sakralnej, tworzonej m.in. przez Daniełę Niwińską. Ks. Józef Bałabuch dbał o dobry stan kościoła, wybudowanego w drugiej połowie XVIII wieku, w którym część zabytków przetrwała z czasów poprzednich świątyń. Jeden z najcenniejszych eksponatów Muzeum Diecezjalnego w Opolu, gotycka rzeźba z 1375 roku Matki Bożej z Dzieciątkiem, pochodzi właśnie z falkowickiego kościoła. Przed odejściem na emeryturę ks. Bałabuch i ofiarni parafianie odremontowali



ZDJEŃCA: JERZY STEPLEWSKI

dach kościoła, pokryli go nową blachą i pomalowali wewnątrz. Wcześniej z ofiar parafian i staraniem proboszcza Bałabucha wybudowano kaplicę przedpogrzebową.

Nowy ks. proboszcz Joachim Solga jest bardzo zadowolony ze współpracy z emerytowanym proboszczem, który mieszka na terenie parafii. – Ks. Bałabuch pomaga mi, jeżeli zachodzi taka potrzeba, zastąpi mnie przy ołtarzu, udzieli sakramentu pokuty. W tym roku, w dzień odpustu św. Rocha, mogłem pojechać do Dobrzecza Wielkiego, do którego od dziesiątków lat udają się w ślubowanej pielgrzymce parafianie z Falkowic, i tam odprawić Mszę św. za naszą parafię, bo ks. Bałabuch zastąpił mnie tutaj – mówi ks. Joachim Solga.

Zdaniem ks. Solgi, parafianie są religijni, jest wśród nich wielu czcicieli Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, w ich intencji co miesiąc odprawiana jest Msza św. Jest kilka

róż różańcowych. Szczególnym kultem otoczony jest św. Florian, w którego święto wierni po Mszy św. idą w procesji do jego kapliczki i tak uczestniczą w nabożeństwie ku jego czci. Podobnie w procesji udają się do kapliczki św. Urbana na specjalne nabożeństwo. A w dni krzyżowe gromadzą się licznie na polowej Mszy św. odprawianej w Kozubach. Na wszystkich trzech Mszach św. niedzielnych, w tym jednej sprawowanej w języku niemieckim, kościół jest pełny. Liturgiczna służba ołtarza to bardzo aktywna grupa ministrantów, zawsze gotowa do służby i pomocy księdzu. Dzieci Maryi są ze swoimi czterema sztandarami na każdej procesji, na każdej uroczystości, dają przykład modlitewnego i organizacyjnego zaangażowania i, jak mówi ks. proboszcz Solga, podobnie rzecz ma się z dziećmi i młodzieżą obecną w kościele.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



W prezbiterium znajduje się obraz patrona kościoła

U góry po lewej: Kościół parafialny w Falkowicach



KS. JOACHIM SOLGA

dziekan honorowy, święcenia przyjął 8 maja 1977 w Opolu. Jako wikariusz pracował w parafiach: Marii Magdaleny w Kuźni Raciborskiej (1977–1980), MB Bolesnej w Żędowicach (1980–1983), Wniebowzięcia NMP w Gliwicach Łąbędach (1983–1985). W latach 1985–2005 był proboszczem parafii św. Jana Nepomucena w Kolnowicach i od 19 sierpnia 2005 jest proboszczem parafii św. Stanisława Biskupa w Falkowicach.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Do parafii należy jedenaście miejscowości. Niektórzy parafianie mieszkają w odległości od 3,5 do 4 kilometrów, a mimo to są w kościele, uczestniczą w Mszach św. i nabożeństwach. Wierni są bardzo religijni, ich uczestnictwo w Eucharystii jest pełne skupienia i zaangażowania. Prawie każdy parafianin przychodzi na Mszę św. i nabożeństwa z modlitewnikiem „Droga do nieba” i korzysta z niego. Podawane są numery pieśni i wszyscy w kościele śpiewają. Religijność wiernych ma swoje odbicie w wychowywaniu dzieci, które w stu procentach uczestniczą w lekcjach religii, zarówno w trzech przedszkolach, jak i w Szkole Podstawowej w Domaradzu. Młodzież starsza uczęszcza do Gimnazjum w Pokoju. Na cotygodniowe Msze św. szkolne dzieci i młodzież bardzo pilnie przychodzi i w nich uczestniczą. Dobra współpraca ze szkołami daje dobre efekty wychowawcze, młodzi ludzie uczą się aktywności zarówno w szkole, jak i w parafii, uczestniczą w religijnych obrzędach, w pogrzebach, procesjach, wystawiają jasełka w szkołach i w kościołach. A na rozpoczęcie roku szkolnego i zakończenie autobusy szkolne przywożą rano uczniów na Mszę św., czekają, i odwożą ich do szkoły.